

Nieznani, Agnieszka

Było ciepłe lato choć czasem padało
Dużo wina się piło i mało się spało
Tak zaczęła się wakacyjna przygoda
On był jeszcze młody i ona była młoda
Zakochani przy świetle księżycy nocami
Chodzili długimi, leśnymi ścieżkami
Tak mijały tygodnie lecz rozstania nadszedł czas
zakochanie
Ostatniego dnia tych pamiętnych wakacji
Kochali się namiętnie w męskiej ubikacji
I przysięgli przed bogiem miłość wzajemną
Że za rok się spotkają i na zawsze ze sobą już
będą.
Tęsknił za nią i pisał do niej listy miłosne
W samotności przeżył jesień, zimę, wiosnę
Nie wytrzymał do wakacji postanowił ją odwiedzić
Bo nie dostał już dawno od niej żadnej odpowiedzi
Gdy przyjechał do jej domu po dość długiej podróży
Cieszył się że ją zobaczy w końcu tyle dla niej
znaczył
Lecz gdy ona go ujrzała szybko się schowała
Drzwi mu matka otworzyła i tak mu powiedziała
Agnieszka już dawno tutaj nie mieszka
O nie nie
Agnieszka już dawno tutaj nie mieszka
Agnieszka już dawno tutaj nie mieszka
O nie nie
Agnieszka już dawno tutaj nie mieszka
Rozczarował się bo takie są zawody miłosne
Cierpiał całą jesień, zimę no i wiosnę
A gdy przeszło mu zupełnie pojechał na wakacje
W tamto miejsce by zobaczyć tę pamiętną ubikację
Tak się stało ze przypadkiem ona też tam była
Ucieszyła się ogromnie gdy go tylko zobaczyła
Zapytała się czy w sercu jego jest jeszcze
Agnieszka
Odpowiedział jednym zdaniem Moje śliczne ty
kochanie
Agnieszka już dawno tutaj nie mieszka
O nie nie
Agnieszka już dawno tutaj nie mieszka
Agnieszka już dawno tutaj nie mieszka
O nie nie
Agnieszka już dawno tutaj nie mieszka
sze mówił jedno zdanie Moje śliczne ty
kochanie"